

Dyrektor się mylił

Dodano: 31.03.2008

31.03.2008

Firmy leśne z zagranicy nie są wcale zadowolone ze stawek oferowanych w Polsce przez LP.

Słowa Jerzego Piątkowskiego, dyrektora generalnego LP prostuje Wojciech Stempniak, przedsiębiorca leśny z czeskiej firmy Haarbor pracującej w Polsce.



W wywiadzie udzielonym [Drwalowi](#) dyrektor Piątkowski powiedział, że stawki na usługi leśne w Polsce nie są złe, skoro są z nich zadowolone pracujące u nas zagraniczne firmy.

- Nawet przy likwidacji klęski żywiołowej, jakim był huragan w Nadleśnictwie Przedbórz w RDLP w Łodzi, za pozyskanie i zrywkę płaci się 45 złotych. (...). I w tych trudnych warunkach pracuje bardzo wiele firm. Także zagraniczne, które nie narzekają na stawki, wręcz są zadowolone ? powiedział dyrektor.

Te słowa sprostował na stronie internetowej ?Drwala? Wojciech Stempniak z czeskiej firmy Haarbor pracującej właśnie w Przedborzu.

- Nie jest prawdą że firmy zagraniczne pracujące w Przedborzu, czyli np. firma którą reprezentuję, są zadowolone ze stawek. Nie wiem, skąd Pan dyrektor ma takie informacje, nie rozmawiał ze mną na ten temat, ani moim współnikiem Panem Michałem Nowakiem ? napisał Stempniak.

Jego zdaniem wszystkie pracujące w Przedborzu firmy wiedzą, że nadleśnictwo nie jest w stanie zapłacić normalnej stawki, obowiązującej przy tego typu pracach ? czyli ok. 60 zł.

Godzą się na mniej, bo w Przedborzu jest ostra konkurencja firm.

Sytuację poprawia nieco duża koncentracja przeznaczonej do pozyskania masy drewna.

[firmylesne.pl](#)

Źródło: [?Drwal?](#)

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.